

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

# Stutthof

ZESZYTY MUZEUM

3

DYREKTOR

  
mgr Janina Grabowska-Chalka

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKOW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO

1979

## ROZDZIAŁ V

EWAKUACJA I WYZWOLENIE OBOZU STUTTHOF  
(25 STYCZNIA – 9 MAJA 1945)EWAKUACJA PIESZA WIĘZNIÓW Z OBOZU STUTTHOF  
(STYCZEŃ – MARZEC 1945)

Do połowy stycznia 1945 roku bieg wydarzeń w obozie Stutthof nie różnił się od okresu poprzedniego. Tylko epidemia tyfusu ogarniała coraz większą liczbę więźniów, głównie żydowskich. W związku z tym ograniczono liczbę więźniów pracujących poza terenem obozu, likwidując te komanda zewnętrzne, których członkowie w czasie pracy kontaktowali się z ludnością cywilną. Między innymi w początkach stycznia zlikwidowano komando pracujące na terenie stacji kolejowej w Nowym Dworze przy przeładunku wagonów<sup>1</sup>. Wydane przez komendanta obozu zarządzenia zabraniały opuszczania terenu obozu przez członków załogi obozu oraz przez osoby cywilne zatrudnione w firmach prywatnych i warsztatach obozowych.

Dnia 12 stycznia 1945 roku rozpoczęła się wielka ofensywa wojsk radzieckich, mająca na celu wyzwolenie Polski, a następnie dojście do Berlina. Dnia 13 stycznia ruszyły do ataku wojska 3. Frontu Białoruskiego, a dzień później 2. Frontu Białoruskiego. Uderzające z przyczółków nad Narwią wojska 2. Frontu Białoruskiego po przełamaniu linii oporu wojsk niemieckich ruszyły w kierunku na Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Elbląg, Braniewo. Aby powstrzymać nacierające wojska radzieckie, hitlerowcy zamieniali w twierdze miasta leżące na prawym brzegu Wisły. Na podstawie wspólnego zarządzenia gauleiterów A. Forstera i E. Kocha w Elblągu utworzono 22 stycznia tzw. Przedmoście Elbląg (Brückenkopf Elbing). Miało ono bronić dostępu do lewobrzeżnej części Pomorza. Dużym zaskoczeniem dla Niemców było pojawienie się 23 stycznia 1945 roku na ulicach Elbląga 9 czołgów radzieckich. Po przejeździe przez miasto czołgi wyszły nad Zalew Wiślany, gdzie dotarły również główne siły radzieckie. Dnia 25 stycznia 1945 roku pierwsze czołgi znalazły się na ulicach Malborka<sup>2</sup>, a w dniu następnym wojska 2. Frontu Białoruskiego wyszły nad Zalew Wiślany w pobliżu Tolkmicka.

W Stutthofie fakt rozpoczęcia zwycięskiej ofensywy wojsk radzieckich był znany zarówno władzom obozu, jak i większości więźniów. Do

<sup>1</sup> Relacja J. Thiela, AMSt., t. XI, s. 260; R. O. Walle, *op. cit.*, s. 158, podaje, że obóz w Stutthofie zamknięto ze względu na epidemię tyfusu dnia 8 I 1945 r.; K. Dunin-Wąsowicz, *Stutthof, ze wspomnień...*, s. 90.

<sup>2</sup> E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski Północnej 1945*, Gdynia 1967, s. 35; K. Sobczak, *Wyzwolenie Elbląga, Powiśla i Żuław*, „Rocznik Elbląski”, t. 2, 1963, s. 222.

więźniów wiadomości dochodziły poprzez prasę hitlerowską, którą oficjalnie można było prenumerować<sup>3</sup>. Informowani byli też przez niektórych esesmanów i pracowników cywilnych zatrudnionych w obozie. Wśród więźniów zapanował stan napięcia, radości, ale przede wszystkim powstał niepokój o dalsze losy. W obozie od jesieni 1944 roku krążyły plotki co do losu więźniów na wypadek wyzwolenia Stutthofu. Jedna z wersji podawała, że więźniowie zostaną rozstrzelani przez załogę obozu<sup>4</sup>. Na wypadek takiej ewentualności nieliczne i ściśle zakonspirowane grupy obozowego ruchu oporu czyniły odpowiednie przygotowania. Między innymi grupa byłych członków pomorskiego ruchu oporu, pracująca w warsztatach DAW przy reperacji broni (Gewehrkommando), gromadziła broń i amunicję. Z każdej partii reperowanej broni wybierano najbardziej sprawne karabiny, które mogły być użyte w każdej chwili; po przekazaniu pozostałej broni z obozu na front operację powtarzano przy następnej partii broni przysyłanej do reperacji. W ten sposób, nie stwarzając zagrożenia dla więźniów związanych z tymi przygotowaniami, zawsze posiadano przygotowaną broń<sup>5</sup>. Natomiast działająca wśród Rosjan tajna organizacja nawiązała kontakt z Ukraińcami będącymi w załodze Stutthofu, którzy obiecali dostarczyć broń i amunicję<sup>6</sup>.

W połowie stycznia 1945 roku rozpoczęły się w Stutthofie przygotowania do ewakuacji obozu. Plany ewakuacji obozu opracowane były jesienią 1944 roku na podstawie wytycznych wynikających z ogólnego planu ewakuacji prawobrzeżnych powiatów okręgu Rzeszy Gdańsk — Prusy Zachodnie. Plan ten, opracowany w sztabie gauleitera Forstera jako ściśle tajny, otrzymał kryptonim „Plan Ewa” (Eva-Fall). Zatwierdzony został 4 września 1944 roku<sup>7</sup>. Plan ten, oprócz ewakuacji ludności cywilnej, przewidywał także ewakuację jeńców wojennych, robotników przymusowych oraz więźniów z więzień i obozów.

W ramach tego planu opracowany został przez komendanturę obozu Stutthof plan ewakuacji obozu. Jak wynika z pośrednich materiałów, opracowany był w dwóch wersjach. Jedna wersja zakładała ewakuację więźniów Stutthofu oraz mienia obozowego statkami z portów Gdańska i Gdyni, druga zaś ewakuację obozu do szkoły podoficerów SS w Lęborku. Plany te zostały opracowane w porozumieniu z wyższym dowódcą

<sup>3</sup> Zachowały się wykazy więźniów prenumerujących prasę hitlerowską na luty 1945 r.: 154 więźniów zamówiło „Völkischer Beobachter”, a 596 „Der Danziger Vorposten”, AMSt., sygn. I-IV-16.

<sup>4</sup> B. Sruoga, *Las bogów...*, s. 229.

<sup>5</sup> M. Gliński, *Ruch oporu...*, s. 136, oraz informacja przekazana autorowi przez organizatora tej akcji, J. Żmudę.

<sup>6</sup> Relacja W. Akimowa, AMSt., t. XII, s. 11.

<sup>7</sup> WAP Gd., zespół Gauleitung Danzig, 266 I 1; zob. też: S. Potocki, *Uwagi na temat hitlerowskiej ewakuacji Pomorza Gdańskiego 1944—1945*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, z. 9, 1968.

SS i policji w Gdańsku Fritzem Katzmanem i Inspektoratem Obozów Koncentracyjnych<sup>8</sup>.

Dnia 16 stycznia 1945 roku SS-Gruppenführer Katzmann wydał rozkaz wykonawczy do „Planu Ewa” dla podległych mu jednostek i placówek. Rozkaz ten dotyczył także i Stutthofu. Jak wynika z posiadanych dokumentów, decyzję o terminie i miejscu ewakuacji podejmowały władze terenowe, w tym wypadku gauleiter Forster i wyższy dowódca SS i policji Katzmann<sup>9</sup>.

Ewakuację obozu Stutthof rozpoczęto od pakowania i wysyłania maszyn, urządzeń i surowców z zakładów i warsztatów obozowych. Ładowano je na barki i wagony kolejowe i wysyłano w kierunku Gdańska<sup>10</sup>. Do Berlina wysyłano znajdujące się w kasach i sejfach odebrane więźniom kosztowności i dewizy. Odesłano też do Niemiec rodziny oficerów i niektórych podoficerów SS ze sztabu obozu. Po 20 stycznia większość więźniów znajdujących się w obozie nie pracowała. W tym też czasie rozpoczęto palenie części dokumentów z biur obozowych. Spalono między innymi większość akt wydziału politycznego, szpitala, magazynu depozytów rzeczy więźniów<sup>11</sup>.

Załogę obozu od połowy stycznia 1945 roku obowiązywał stan alarmowy; bez zgody komendanta lub dowódcy kompanii wartowniczej nikomu nie wolno było opuścić terenu obozu. Do dnia 21 stycznia zarządzenie to obowiązywało także zatrudnionych w obozie pracowników cywilnych. W dniu 21 stycznia w wydanym rozkazie specjalnym P. W. Hoppe zezwolił im ze względu na przerwanie pracy przy rozbudowie obozu oraz w zakładach i warsztatach obozowych na opuszczanie Stutthofu bez specjalnego zezwolenia. Zezwolenie to nie objęło kobiet zatrudnionych w dziale łączności (telefonistki)<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> T. Meyer, *Wspomnienia*, s. 22, AMSt., sygn. Z-I-20; zeznania T. Meyera na procesie w 1947 r., AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 75, s. 167; zeznania O. Pohla na procesie w Norymberdze, AGKBZHwP, ATW IV, sygn. Pp 6, s. 1352; także ewakuację robotników przymusowych z terenu Elbląga planowano statkami z portów Gdańska i Gdyni — K. Golczewski, *Przymusowa ewakuacja z nadbałtyckich prowincji III Rzeszy, 1944—1945*, Poznań 1971, s. 78.

<sup>9</sup> WAP Gd., zespół Gauleitung Danzig, 266 I 2; zob. też S. Potocki, *Uwagi na temat hitlerowskiej ewakuacji Pomorza Gdańskiego 1944—1945*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego”, z. 9, 1968; zeznania A. Forstera na procesie w Gdańsku, Archiwum KW PZPR w Gdańsku, sygn. 49/IV/3, s. 434, oraz zeznania O. Pohla, AGKBZHwP, ATW IV, sygn. Pp 6, s. 1352.

<sup>10</sup> Rozkaz specjalny komendanta Stutthofu nr 2 z 23 I 1945 r. regulował sprawy związane z ewakuacją mienia obozu. Odpowiedzialnym za ewakuację mienia był SS-Hauptsturmführer Kinne, AMSt., sygn. I-I-15.

<sup>11</sup> B. Sruoga, *op. cit.*, s. 229; K. Dunin-Wąsowicz, *Stutthof, ze wspomnień...*, s. 97; według zeznań komendanta KL Mauthausen F. Ziereisa, polecenie spalenia dokumentów obozu otrzymał on od R. Glücksa — L. Rajewski, *Oświęcim w systemie RSHA*, Warszawa 1946, s. 160.

<sup>12</sup> AMSt., sygn. I-I-15.

Dnia 20 stycznia 1945 roku zlikwidowany został podobóz w Hopehill; więźniów ewakuowano do Stutthofu samochodami i umieszczono w barakach tzw. Nowego Obozu. W tym samym czasie zlikwidowano podobóz w Elblągu, przy czym więźniowie powrócili do Stutthofu pieszo<sup>13</sup>.

W dniach 23—24 stycznia wojska radzieckie zbliżyły się do Elbląga i Malborka i znalazły się w odległości 40—50 km od obozu w Stutthofie. Komendant obozu Stutthof P. W. Hoppe w porozumieniu z Katzmannem i Inspektoratem Obozów Koncentracyjnych czynił starania o uzyskanie statków do ewakuacji więźniów z obozu. Wobec odmowy motywowanej tym, że nieliczne statki zajęte są ewakuacją ludności cywilnej z portów Gdańska i Gdyni<sup>14</sup>, w porozumieniu z Katzmannem wybrano drugi wariant planu ewakuacji obozu, tzn. do obiektów szkoły podoficerów SS w Lęborku. Miał to być pierwszy etap ewakuacji, do czasu wyjaśnienia dalszych kierunków i uzyskania środków transportu do ewakuacji więźniów. Można przypuszczać, że w nie zachowanym planie ewakuacji Stutthofu zakładano ewakuację więźniów do obozu koncentracyjnego Ravensbrück lub do obozu Neuengamme pod Hamburgiem.

P. W. Hoppe w wydanym z powołaniem się na polecenie Katzmana rozkazie specjalnym (Einsatzbefehl nr 3), wydanym zapewne 24 stycznia<sup>15</sup>, zarządził z dniem 25 stycznia ewakuację części więźniów do Lęborka.

Należy przyjąć, że ostateczną decyzję w sprawie ewakuacji Stutthofu podjął sam gauleiter Forster, odpowiedzialny za całokształt spraw związanych z ewakuacją w swoim okręgu. Zarówno bowiem Himmler, jak i Glücks, nie mając aktualnych informacji o rozwoju sytuacji na froncie, nie mogli zadecydować o terminie i drodze ewakuacji więźniów Stutthofu<sup>16</sup>.

W wydanym rozkazie P. W. Hoppe zarządził ewakuowanie z obozu w dniu 25 stycznia większości więźniów. Z pierwszej fazy ewakuacji wyłączono więźniów chorych, znajdujących się w szpitalu obozowym, więźniów zaliczanych do grup ukrytych pod kryptonimem „Sippen” i „Haudegen”, którzy mieli być ewakuowani oddzielnie, oraz więźniów potrzeb-

<sup>13</sup> Relacja J. Potrykusa złożona autorowi.

<sup>14</sup> W styczniu 1945 r. ewakuowano z portów Gdańska i Gdyni 62 000 osób cywilnych, od końca stycznia zaś do końca marca 900 000 osób cywilnych i 300 000 żołnierzy — zob. C. Bekker, *Flücht übers Meer*, Oldenburg 1964, s. 265, tam też szczegółowy przebieg ewakuacji.

<sup>15</sup> Zachowany rozkaz posiada datę 25 I 1945 r. wraz z godziną wydania 5.00, ale jak wynika z relacji więźniów, wydany był już w dniu 24 I — zob. B. Sruoga, *op. cit.*, s. 231.

<sup>16</sup> Wprawdzie na procesie Forster zaprzeczył, aby wydał polecenie ewakuacji Stutthofu (wg niego ewakuacja obozu nastąpiła na polecenie Himmlera przekazane Katzmannowi), ale jak wynika z zeznań telefonistki Małgorzaty Polakowej, Forster w rozmowie telefonicznej z Goebbelsem zapowiedział ewakuację obozu — Archiwum KW PZPR w Gdańsku, sygn. 49/IV/3, s. 434 i 49/IV/4, s. 77.

nych do demontażu i ewakuacji wyposażenia obozu. Wśród tej grupy mieli pozostać wyłącznie więźniowie pochodzenia germańskiego (Germanenhäftlinge). Ewakuowani mieli być zarówno mężczyźni, jak i kobiety<sup>17</sup>.

Kierownikiem ewakuacji został I Schutzhaftlagerführer Teodor Meyer, do jego sztabu włączono SS-Unterscharführera Reissa i lekarza SS-Hauptsturmführera dr. Lauba. Rozkaz określał także trasę ewakuacji. Ze Stutthofu prowadziła ona przez Mikoszewo, Szewce, Cedry Wielkie, Pruszcz, Straszyn, Łapino, Kolbudy, Żukowo, Pomieczyno, Luzino, Godętowo do Lęborka. Przewidywano, że trasę tę, długości 130 km, więźniowie przejdą w czasie 7 dni. Zakładano, że do Mikoszewa więźniowie będą dowiezieni kolejką wąskotorową.

Wszyscy ewakuowani więźniowie mieli być podzieleni na kolumny po 1000 osób. Rozkaz nie precyzował liczby ewakuowanych więźniów; pośrednio można przyjąć, że zakładano ewakuację 11 000 więźniów, co wynika z rozdzielnika tekstu rozkazu. Tekst rozkazu, oprócz stałych odbiorców rozkazów komendanta obozu Stutthofu, miało otrzymać 11 dowódców kolumn ewakuacyjnych. Jedenaście kolumn po 1000 osób daje nam wspomnianą liczbę. Liczbę tę potwierdził także na swym procesie w Gdańsku T. Meyer, który stwierdził, że szkoła SS w Lęborku mogła pomieścić 10 000 więźniów<sup>18</sup>.

Eskortę każdej kolumny męskiej stanowić miało 40 esesmanów pod dowództwem podoficera SS, uzbrojonych w pistolety maszynowe, granaty i mających po dwa karabiny maszynowe na każdą kolumnę. Kolumny kobiece miały być eskortowane przez 15 esesmanów i nadzorczyńnię SS pod dowództwem podoficera SS. Nadzór nad eskortą kolumn męskich mieli pełnić SS-Hauptsturmführer Haufschild oraz SS-Hauptsturmführer Tschesny. Podlegali oni rozkazom kierownika ewakuacji T. Meyera. Całość ewakuacji więźniów ubezpieczać miały dodatkowe grupy esesmanów z psami służbowymi. Dowódcą wszystkich esesmanów eskortujących więźniów mianowany został SS-Hauptsturmführer R. Reddig. Za zorganizowanie przeprawy przez Wisłę w Mikoszewie odpowiedzialni byli SS-Untersturmführer E. Thun i SS-Untersturmführer Lenkeit.

Rozkaz zapowiadał wydanie więźniom żywności na dwa dni marszu, kolejne zaopatrzenie mieli oni otrzymać z obozu w Kokoszkach (Aussenlager Burggraben). Kierownik wydziału gospodarczego w Stutthofie zobowiązany był do zabezpieczenia zaopatrzenia dla więźniów i eskorty. Opiekę sanitarną nad więźniami miał sprawować jeden lekarz więzień z dwoma sanitariuszami. Nad całością zaś ewakuacji — dr Plaza z sanitariuszami SS (SDG). Dr Plaza zobowiązany został do zorganizowania na trasie ewakuacji w obozie na lotnisku w Pruszczu (Lager Kochstedt)

<sup>17</sup> AMSt., sygn. I-I-6.

<sup>18</sup> AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 75, s. 167.

punktu sanitarnego. Miał też otrzymać 6 sań z końmi, którymi miano zabierać chorych więźniów z trasy marszu.

Kierownik ewakuacji T. Meyer zobowiązany był do codziennego składania do godziny 20.00 meldunku komendantowi Stutthofu o jej przebiegu. Miał też być w stałym kontakcie z pełnomocnikiem wyższego dowódcy SS i policji w Gdańsku do spraw ewakuacji obozu Stutthof, SS-Hauptsturmführerem dr. Pützem. Z chwilą przekroczenia granicy okręgu Rzeszy Gdańsk — Prusy Zachodnie T. Meyer miał się skontaktować z wyższym dowódcą SS i policji w Szczecinie, SS-Obergruppenführerem E. Mazuwem. Lębork leżał bowiem na terenie jemu podległym.

Do rozkazu dołączony został plan marszu (Ablaufplan) dla 8 kolumn na pierwszy dzień ewakuacji<sup>19</sup>. W sprawie ewakuacji kobiet miał być wydany osobny rozkaz. Wynika z tego, że wymarsz kolumn kobiecych planowany był na dzień 26 stycznia.

Plan marszu przedstawiał się następująco:

Kolumna 1: wymarsz o 6.00, kolejką wąskotorową do Mikoszewa, tam przeprawa przez Wisłę, następnie ponownie kolejką do Trutnowych, skąd pieszo do Straszyna, gdzie pierwszy nocleg.

Kolumna 2: wymarsz o 6.30, kolejką do Mikoszewa, następnie pieszo przez Przegalinę, Cedry Wielkie, Trutnowy do Pruszcza, gdzie w obozie na lotnisku nocleg.

Kolumna 3: wymarsz o 7.00, pieszo przez Stegnę, Mikoszewo, po przeprawie przez Wisłę dalszy marsz do Trutnowych, gdzie nocleg.

Kolumna 4: wymarsz o 8.00, pieszo przez Stegnę, Mikoszewo, po przeprawie przez Wisłę, do Cedrów Wielkich, gdzie nocleg.

Kolumna 5: wymarsz o 9.00, dalej jak kolumna 4.

Kolumna 6: wymarsz o 10.00, pieszo przez Stegnę, Mikoszewo, po przeprawie przez Wisłę do Cedrów Małych, gdzie nocleg.

Kolumna 7: czas wymarszu miał być ustalony w ciągu dnia 25 stycznia, ze Stutthofu kolejką do Mikoszewa, skąd pieszo do Drewniczki, tam nocleg, a drugiego dnia przeprawa promem.

Kolumna 8: wymarsz 25 albo 26 stycznia według planu dla kolumny 1 z dnia 25 stycznia.

W dniu 24 stycznia po południu więźniom zapowiedziano termin wymarszu z obozu na dzień 25 stycznia o godzinie 4.00. Więźniowie mogli zabrać ze sobą, oprócz żywności, najniezbędniejsze przedmioty, odzież i koce. Dnia 25 stycznia 1945 roku o godzinie 4.00 ustawiono wszystkich więźniów na apelu. W czasie apelu podzielono wybranych do ewakuacji więźniów na 8 kolumn, zgodnie z planem ewakuacji<sup>20</sup>. Selekcją więźniów kierował II Schutzhaftlagerführer SS-Hauptsturmführer Sette<sup>21</sup>. Po se-

<sup>19</sup> AMSt., sygn. I-I-6.

<sup>20</sup> Potwierdza to B. S r u o g a, *op. cit.*, s. 231.

<sup>21</sup> *Tamże* oraz zeznania T. Meyera, AGKBZHWP, sygn. SO Gd., t. 75, s. 167.

lekcji wybrani do ewakuacji więźniowie otrzymali dwudniowy przydział chleba i margaryny. Około godziny 6.00 pierwsza kolumna opuściła obóz, udając się na przystanek kolejki wąskotorowej w pobliżu Stutthofu.

Skład poszczególnych kolumn przedstawiał się następująco: kolumna 1 — blok I i II (z Nowego Obozu), personel szpitala dla więźniów oraz tzw. Ehrenhäftlingowie, kolumna 2 — blok III i IV, kolumna 3 — blok V i VII, kolumna 4 — blok VIII i X, kolumna 5 — blok IX i XIII, kolumna 6 — blok XII i XV, kolumna 7 — blok kobiety ze Starego Obozu, kolumna 8 — składająca się z kobiet z Nowego Obozu wyszła z obozu dnia 26 stycznia (około godziny 6.00)<sup>22</sup>.

Wymarsz kolumn był znacznie opóźniony w stosunku do planu, na przykład kolumna 4 wyszła z obozu około godziny 10.00, a kolumna 6, między 13.00 a 15.00. W związku z tym zaplanowane na pierwszy dzień ewakuacji cele marszu w większości przypadków nie zostały osiągnięte; nocowano w przydrożnych stodołach, szopach. Poszczególne kolumny więźniów liczyły od 900 (kolumna 7) do 1237 osób (kolumna 4)<sup>23</sup>.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu przyjęto, że w dniach 25 i 26 stycznia ewakuowano z obozu 25 414 więźniów<sup>24</sup>. Oparto się tu na oświadczeniu byłego więźnia J. Kroplewskiego, który podał tę liczbę<sup>25</sup>. Obecnie na podstawie zachowanych raportów o stanie dziennym obozu Stutthof z 25 stycznia oraz od 30 stycznia do 23 kwietnia 1945 roku (Ständemeldungen) można ustalić prawie dokładnie liczbę ewakuowanych w dniach 25 i 26 stycznia 1945 roku więźniów. Dnia 24 stycznia stan obozu wynosił 46 505 więźniów, z tego w podobozach przebywało 22 172 więźniów, pozostali, czyli 24 333 osoby, przebywali więc w Stutthofie. Kolejny zachowany raport o stanie dziennym z 30 stycznia 1945 roku podaje: w podobozach 22 085 więźniów, w obozie Stutthof 11 863, razem 33 948 więźniów. Różnica między stanem obozu w dniu 25 stycznia a 30 stycznia 1945 roku wynosi 12 557 osób. W raporcie o stanie obozu z 12 lutego 1945 roku po raz pierwszy podano liczbę więźniów ewakuowanych do Lęborka — 10 838 osób, w tym 7366 mężczyzn i 3472 kobiety. Analizując te dane, można przyjąć dwie koncepcje: 1. że 10 838 to liczba więźniów, którzy wyszli z obozu Stutthof w dniach 25 i 26 stycznia 1945

<sup>22</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 223; relacje W. Lewandowskiego, A. Makowskiego, E. Dylewskiego, L. Zdrojewskiego, H. Tempczyka, W. Orzechowskiej, S. Anwajer, I. Andrzejewskiego i innych, AMSt., t. I—XII.

<sup>23</sup> Relacja I. Andrzejewskiego, AMSt., t. XIV, s. 15, na podstawie oryginalnych notatek ofiarowanych Muzeum Stutthof.

<sup>24</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 222; J. Matynia, *Na szlakach walki i męczeństwa województwa gdańskiego, 1939—1945*, Gdynia 1967, s. 163; natomiast K. Golczewski, *op. cit.*, s. 196, przyjmuje, że ze Stutthofu ewakuowano około 42 000 więźniów.

<sup>25</sup> W czasie spotkania byłych więźniów w dniu 5 II 1964 r., AMSt., relacje, t. II, s. 207.



roku; 2. że 10 838 to liczba osób, które dotarły do obozów tymczasowych, gdzie miały przebywać do czasu ustalenia dalszej trasy ewakuacji. Kontynuując ten tok myślenia, po odjęciu od 12 557 liczby 10 838 otrzymujemy różnicę 1719 więźniów. Z tego w okresie od 25 stycznia do 29 stycznia 1945 roku zmarło w Stutthofie na pewno około 800—1000 (w początkach lutego śmiertelność z powodu epidemii tyfusu wynosiła w Stutthofie 150—200 więźniów dziennie). Pozostała liczba, tj. 800, to więźniowie zamordowani w czasie marszu ewakuacyjnego oraz ci, którym udało się ucieczka. Według tej koncepcji z obozu mogło wyjść około 11 600 więźniów<sup>26</sup>.

Analiza relacji byłych więźniów, którzy zanotowali lub zapamiętali stan poszczególnych kolumn w chwili opuszczania Stutthofu, potwierdza wyjście z obozu 10—11 tys. więźniów. T. Meyer w swoich wspomnieniach podaje, że z obozu wyszło 10 tys. więźniów<sup>27</sup>. Dopóki dalsze badania nie wyjaśnią tego problemu, należy przyjąć, że w dniach 25 i 26 stycznia 1945 roku opuściło obóz w Stutthofie 10 838 więźniów.

Eskortę kolumn ewakuacyjnych, oprócz esesmanów z załogi Stutthofu, stanowili esesmani przysłani z obozu karnego dla SS w Maćkowach pod Gdańskiem, wśród których było wielu Ukraińców i Łotyszów<sup>28</sup>. Nazwisk ich nie znamy, dlatego też trudno ustalić osoby odpowiedzialne za wymordowanie wielu więźniów w czasie tej ewakuacji.

Zaplanowana trasa ewakuacji więźniów, 7-dniowy marsz pieszy do Lęborka oraz punkt docelowy, jakim była szkoła SS w Lęborku, okazały się nierealne. Drogi przewidziane w planie ewakuacji były zajęte przez uciekające w panice, rozbite oddziały wojsk niemieckich oraz ludność cywilną, głównie z Prus Wschodnich, która masowo uciekała na zachód<sup>29</sup>. Wynikły z tego dodatkowe przeszkody, jak znalezienie miejsca na nocleg dla wielu tysięcy więźniów. Kolumny więźniów zmuszone były maszerować bocznymi drogami, przez pola i lasy. Marsz utrudniały opady śniegu i tworzące się zaspasy. Więźniowie nocowali w stodołach, szkołach, kościołach. Zawiodło też zaopatrzenie więźniów przez wydział gospodarczy Stutthofu. Od głodowej śmierci uratowała wiele tysięcy więźniów ludność kaszubska zamieszkała na trasie ewakuacji. Dostarczała żywności, ratowała rannych i chorych więźniów, pomagała w ucieczkach<sup>30</sup>. Trudno w kilku zdaniach oddać tragizm tego marszu ewakuacyjnego, nazwanego przez więźniów „marszem śmierci”, droga bowiem była znaczone zwłokami więźniów, zmarłych z głodu, wyczerpania lub zastrzelonych przez

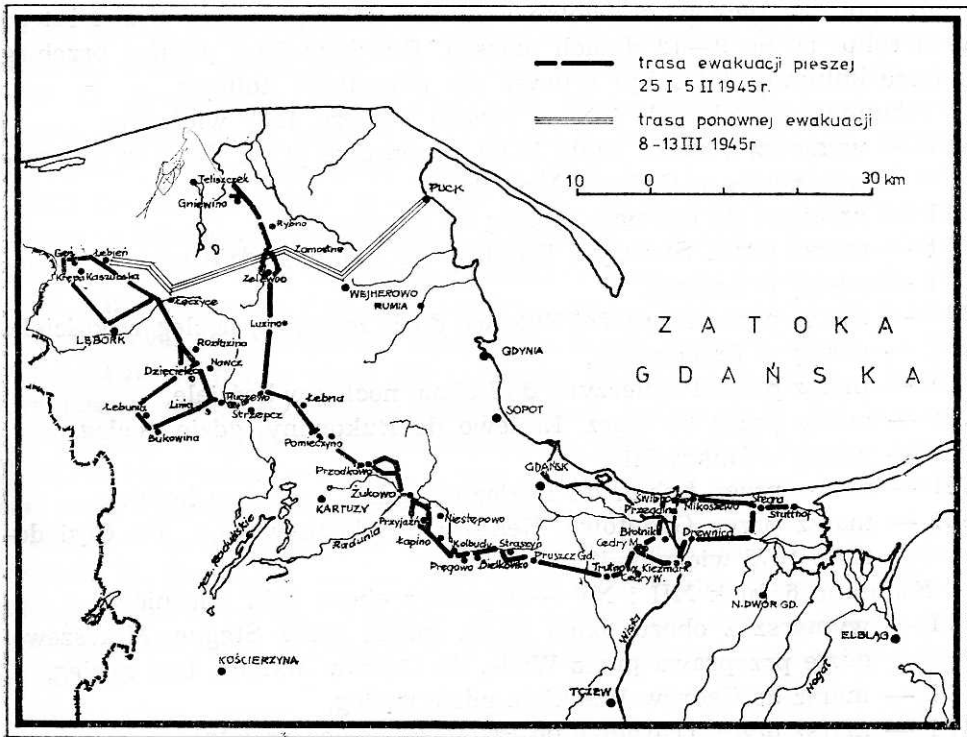
<sup>26</sup> AMSt., sygn. I-III B-6.

<sup>27</sup> AMSt., sygn. Z-I-20, s. 22.

<sup>28</sup> B. Sruoga, *op. cit.*, s. 233; zeznania P. Woelnitza na procesie w Gdańsku, AGKBBZHWP, sygn. SO Gd., t. 78, s. 271.

<sup>29</sup> Zob. K. Golczewski, *op. cit.*, s. 192 i n.

<sup>30</sup> Relacje byłych więźniów, uczestników „marszu śmierci”, AMSt., t. I-XV.



Ryc. 3. Trasa ewakuacji więźniów drogą lądową

eskortę. Najlepiej obraz tych dni oddają wspomnienia i relacje samych uczestników.

Tymczasem zaplanowana jako punkt docelowy pierwszego etapu ewakuacji więźniów ze Stutthofu szkoła podoficerów SS w Lęborku została zajęta przez wermacht na szpital polowy oraz na kwatery dla żołnierzy<sup>32</sup>. W związku z tym SS-Obergruppenführer E. Mazuw oddał do dyspozycji T. Meyera kilka obozów w rejonie Lęborka. Były to dawne obozy Niemieckiej Służby Pracy (Reichsarbeitsdienst, w skrócie RAD). Kilka obozów otrzymał T. Meyer także w powiecie wejherowskim. Obozy te nie były przystosowane do przyjęcia tylu tysięcy więźniów ze Stutthofu. Skierowano więc do nich kolumny więźniów. Kolumny kobiece 7, 8 i dalsze skierowano do Gniewina, Toliszczka i Kolkowa — na północ od Wejherowa, kolumnę 1 do 4 do obozu w Gęsi (Gans), kolumnę 2 do Krępy Kaszubskiej, kolumnę 3 umieszczono w obozie w Nawczu, kolumnę 5 w obozie w Łowczu, kolumnę 6 w obozie w Rybnie<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Tamże oraz K. Dunin-Wąsowicz, *Stutthof, ze wspomnień...*, s. 99 i n.; B. Sruoga, *op. cit.*, s. 231 i n.; W. Ostrowski, *op. cit.*, s. 116 i n.

<sup>32</sup> T. Meyer, *Wspomnienia*, s. 22, AMSt., sygn. Z-I-20.

<sup>33</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 229, oraz relacje byłych więźniów, AMSt., t. I—XV.

Do obozów tych poszczególne kolumny dotarły między 2 a 4 lutego 1945 roku, tj. po 9—12 dniach marszu. Przedstawiony poniżej przebieg marszu kolumny 4 i 6 był typowy dla wszystkich kolumn.

Kolumna 4, blok VIII i X — wyszło z obozu 1237 więźniów:

25 I — wymarsz z obozu około 10.00, przeprawa przez Wisłę w Miłoszewie, nocleg w Cedrach Małych,

26 I — przejście do Pruszcza, nocleg na lotnisku,

27 I — marsz przez Straszyn, Kolbudy do Łapina, gdzie nocleg,

28 I — postój w Łapinie,

29 I — marsz przez Przyjaźń, Żukowo do Przodkowa, nocleg w kościele,

30 I — postój w Przodkowie,

31 I — marsz przez Pomieczyno do Łebna, nocleg w kościele,

1 II — marsz przez Strzecz, Liniewo do Bukowiny, gdzie nocleg,

2 II — postój w Bukowinie,

3 II — marsz przez Łebuń do Rozłazina, gdzie nocleg w kościele,

4 II — marsz przez Godętowo, Rekowo do obozu w Gęsi. Do Gęsi dotarło 1075 więźniów<sup>34</sup>.

Kolumna 6, blok XII i XV — wyszło z obozu 1137 więźniów:

25 I — wymarsz z obozu około 13.00, marsz przez Stegnę, Mikoszewo, gdzie przeprawa przez Wisłę, do Cedrów Małych, tam nocleg,

26 I — marsz do Cedrów Wielkich, gdzie nocleg,

27 I — marsz przez Trutnowy do Pruszcza, nocleg na lotnisku,

28 I — marsz przez Straszyn do Niestępowa, gdzie nocleg,

29 I — postój w Niestępowie,

30 I — postój w Niestępowie,

31 I — marsz do Żukowa, gdzie nocleg,

1 II — postój w Żukowie,

2 II — marsz do Pomieczyna, gdzie nocleg,

3 II — marsz do Luzina, nocleg w kościele,

4 II — marsz do Rybna, do obozu RAD dotarło około 900 więźniów<sup>35</sup>.

Rozwój sytuacji na froncie uniemożliwił kontynuowanie marszu kolumn ewakuacyjnych na zachód, władzom obozu Stutthof nie udało się także uzyskać statków, aby więźniów ewakuować w głąb Niemiec drogą morską. Dlatego też więźniowie pozostali w tych tymczasowych obozach ewakuacyjnych do pierwszych dni marca 1945 roku. Jedynym zajęciem więźniów były starania o zdobycie żywności oraz walka z insektami. Panowała też epidemia tyfusu, trudna do opanowania z braku lekarstw, lekarzy i odpowiednich pomieszczeń<sup>36</sup>.

W początkach marca 1945 roku wojska 2. Frontu Białoruskiego po

<sup>34</sup> Relacja I. Andrzejewskiego, AMSt., t. XIV, s. 15.

<sup>35</sup> Zeznania W. Lewandowskiego z 1945 r., akta sędziego Zachariasiewicza, AMSt., mikr. nr 234 i 235, oraz relacje byłych więźniów, AMSt., t. I—XVIII.

<sup>36</sup> B. S r u o g a, *op. cit.*, s. 252 i n., oraz relacje byłych więźniów.

dojściu w dniu 3 marca do Bałtyku w okolicach Kołobrzegu rozpoczęły kolejną operację, mającą na celu wyzwolenie Gdańska i Gdyni. Główne uderzenie poszło w kierunku na Sławno, Słupsk, Lębork, Wejherowo<sup>37</sup>.

Wobec zbliżania się wojsk radzieckich więźniów znajdujących się w obozach tymczasowych ponownie ustawiono w kolumny, otoczono strażą i popędzono w kierunku Pucka i Gdyni, licząc, że uda się załadować ich w tych portach na statki. Więźniów z Gęsi wyprowadzono wieczorem 9 marca w kilku grupach, chorych pozostawiono w obozie, gdzie po kilku godzinach doczekali się wyzwolenia. Jedna z grup więźniów dotarła do Pucka, gdzie 12 marca została wyzwolona, inna grupa dotarła 11 marca do Wejherowa, gdzie więźniów ulokowano w miejscowym więzieniu. W nocy z 12 na 13 marca około 200 więźniów eskorta rozstrzelała z broni maszynowej, pozostali w kilka godzin później byli wolni<sup>38</sup>. Więźniowie przebywający w Rybnie, Nawczu, Łówczu, a także kobiety w Gniewinie, Toliszczku czy Kolkowie w kilka godzin po wymarszu z obozu byli uwalniani przez nadchodzące oddziały radzieckie i polskie<sup>39</sup>.

Esesmani stanowiący eskortę więźniów w większości zbiegli, część powróciła do Stutthofu, inni uciekali przez Gdynię lub Gdańsk do Niemiec. Były też przypadki samosądu nad esesmanami i więźniami funkcyjnymi. Część załogi esesmańskiej została zatrzymana przez wojska radzieckie.

Liczbę ofiar „marszu śmierci” ocenia się na około 2—3 tys. więźniów<sup>40</sup>. Część zginęła w czasie drogi ze Stutthofu do obozów tymczasowych, inni zmarli w tych obozach, pozostali w czasie powtórnego marszu w marcu 1945 roku. Około 500 więźniów z pomocą miejscowej ludności zbiegło i doczekało się wyzwolenia.

#### EWAKUACJA PODOBOZÓW STUTTHOFU (STYCZEŃ – MAJ 1945)

Dnia 25 stycznia 1945 roku w podobozach Stutthofu przebywało 22 172 więźniów. Wśród nich było 6099 mężczyzn oraz 16 073 kobiety. W dwóch komandach w pobliżu obozu (fabryka „Epp” w Stutthofie i Heeresgruppe Nord) pracowało 262 mężczyzn i 87 kobiet. Łącznie 25 stycznia 1945 roku poza terenem obozu w Stutthofie przebywało 22 521 więźniów<sup>41</sup>. Podobozы Stutthofu (23) rozlokowane były na olbrzymim obszarze, od Królewca na wschodzie po Police pod Szczecinem na za-

<sup>37</sup> E. Kosiarsz, *Wyzwolenie...*, s. 149.

<sup>38</sup> Opis tragicznych wydarzeń w Wejherowie w relacji H. Tempczyka, *AMSt.*, t. I, s. 360 i n., oraz innych byłych więźniów.

<sup>39</sup> Relacja S. Anwajer, *AMSt.*, t. II, s. 280 i n., W. Orzechowskiej, *AMSt.*, t. II, s. 150 i n.

<sup>40</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 237, ocenia straty na 11 000 osób; K. Golczewski, *op. cit.*, s. 198, ocenia straty w czasie wszystkich ewakuacji Stutthofu (w tym i podobozы) na 30 000 więźniów.

<sup>41</sup> *AMSt.*, sygn. I-III- b-6.

chodzie, a Toruń i Bydgoszcz na południu. W Prusach Wschodnich znajdowało się 6 podobozów liczących 4685 więźniów, w pasie od Elbląga po Brodnicę w obozach wchodzących w skład Komanda Budowlanego „Ostland” było 3225 więźniarek, w obozach Komanda Budowlanego „Wisła” na terenie ziemi chełmińskiej — 5036 kobiet, w Policach — 2190 więźniów, w Toruniu i Bydgoszczy w 3 podobozach było 1800 więźniów, w 4 podobozach na terenie Gdańska i Gdyni — 2610 więźniów, w Pruszczu w 2 podobozach — 1089 kobiet, w 5 pozostałych: Brusach, Słupsku, Lęborku, Suszu i Elblągu (Brückenkopf Elbing) — 1537 więźniów<sup>42</sup>.

Dnia 20 stycznia 1945 roku zlikwidowane zostały podobozы w Hopehill i Elblągu, więźniowie powrócili do Stutthofu. Podany wyżej stan podobozów to stan ewidencyjny na dzień 25 stycznia 1945 roku, oparty na ostatnim meldunku komendantów podobozów do komendanta obozu Stutthof. Ze względu na działania wojenne w rejonach podobozów składanie codziennych raportów było często niemożliwe. Dlatego też należy przyjąć, że podany stan podobozów odpowiada stanowi z około 20 stycznia 1945 roku.

W związku z wielką ofensywą wojsk radzieckich wiele podobozów już około 20 stycznia znalazło się pasie przyfrontowym. Trudno obecnie z braku jakichkolwiek materiałów stwierdzić, czy komendanci poszczególnych podobozów otrzymali ze Stutthofu rozkazy lub instrukcje o sposobie postępowania w wypadku nadejścia wojsk radzieckich. Być może polecono im stosować się do rozkazów miejscowych władz.

Pierwsze w pasie działań przyfrontowych znalazły się podobozы w Prusach Wschodnich. One też pierwsze rozpoczęły ewakuację więźniów. Dnia 21 stycznia 1945 roku rozpoczęła się ewakuacja więźniów z obozu w Jesau. Kolumnę, liczącą prawie 1100 więźniów, pieszko popędzono do odległego o 22 km Królewca. Eskortę stanowili żołnierze Luftwaffe pod dowództwem SS-Unterscharführera Stocka ze Stutthofu i dwóch nadzorczyń SS: Erny Böttcher i Annelisy Glaw. W Królewcu więźniów (głównie kobiety) ulokowano w bunkrze dużej fabryki amunicji. Tam oczekiwali na przybycie więźniów z pozostałych podobozów<sup>43</sup>.

Dnia 20 lub 21 stycznia 1945 roku rozpoczęto ewakuację podobozу w Mamonowie (Heiligenbeil), 1160 więźniów pędzono pieszko pod eskortą żołnierzy Luftwaffe na czele z SS-Hauptscharführerem Ernestem Thulke i dwoma nadzorczyńiami SS: Erną Neumann i Erną Beilnhardt. W połowie drogi ciężarówki zabrały chorych i zawiozły do Królewca, gdzie kolumna dotarła późnym wieczorem. Ulokowano je razem z wężniarkami z Jesau<sup>44</sup>.

W tym samym czasie ewakuowano do Królewca więźniów pracują-

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Relacja B. Krakauer, AMSt., mikr. nr 215.

<sup>44</sup> Relacja I. Redner, tamże.

cych na lotnisku w pobliżu miasta w Seerapen. W załodze, oprócz żołnierzy Luftwaffe, byli SS-Oberscharführer Hans Kauffeldt oraz nadzorniczynie SS: Gerda Kunath i Charlotte Fregin<sup>45</sup>.

W przyfabrycznym bunkrze zgromadzono prawie 3750 więźniów Stutthofu. Poza więźniami z Jesau, Mamonowa, Seerapen byli tam też więźniowie Stutthofu, pracujący w fabryce wagonów „Steinfurt” w samym Królewcu. Wśród więźniów większość stanowiły kobiety<sup>46</sup>.

Po kilku dniach pobytu w przyfabrycznym bunkrze, 26 stycznia, więźniów ponownie ustawiono w kolumny, otoczono strażą i poprowadzono na zachód, w kierunku nadmorskiego miasta Palmnicken (obecnie Jantaruj). Eskortę stanowiły załogi podobozów, wśród których była także załoga z fabryki wagonów w Królewcu, składająca się z esesmanów ze Stutthofu na czele z Fritzem Weberem<sup>47</sup>. Do Palmnicken kolumna dotarła po nieprzerwanym marszu na drugi dzień. Podczas marszu padał śnieg i wiał silny wiatr. Więźniów nie mogących iść w kolumnie eskorta rozstrzeliwała<sup>48</sup>. W Palmnicken więźniów ulokowano na terenie nieczynnej fabryki „Stalhalle” oraz w jakiejś szopie. Tam więźniowie przebywali przez 5 dni, nie otrzymując prawie żadnego pożywienia<sup>49</sup>.

Dnia 31 stycznia 1945 roku o godzinie 19.00, po krótkim apelu, w czasie którego przeprowadzono selekcję, większość więźniów wyprowadzono na drogę prowadzącą brzegiem morza do Piławy (obecnie Bałtyjsk). Pozostałych w Palmnicken więźniów, niezdolnych do marszu, w godzinach wieczornych rozstrzelano. W odległości kilku kilometrów od Palmnicken, w pobliżu wsi Sorgenau, eskorta zaczęła odłączać od tyłu kolumny po kilkadziesiąt lub kilkaset więźniów. Grupy te pędzono nad brzeg morza, gdzie były przez eskortę rozstrzeliwane z broni maszynowej. Więźniów dających znaki życia dobijano strzałami z bliska. Z całej kolumny ocalało kilka lub kilkanaście osób. Pozostałych ponad 3000 Żydów i Żydówek zostało zamordowanych<sup>50</sup>.

Ze sposobu przeprowadzenia ewakuacji powyższych podobozów można wywnioskować, że Niemcy planowali ewakuację więźniów drogą morską lub pieszo do obozu w Stutthofie lub na teren Niemiec. Brak środków transportowych uniemożliwił realizację tego planu<sup>51</sup>. Z braku dokumentów nie można dziś ustalić, kto polecił rozstrzelać ponad 3000

<sup>45</sup> Relacja F. Gabrylewicz, tamże.

<sup>46</sup> O. Barnitsch-Pickholz, *Żydowscy więźniowie KL Stutthof*, AMSt., relacje, t. III, s. 154.

<sup>47</sup> Zob. rozdział IV.

<sup>48</sup> Relacja F. Gabrylewicz, AMSt., mikr. nr 215.

<sup>49</sup> O. Barnitsch-Pickholz, *op. cit.*, s. 154, oraz relacja B. Krakauer, AMSt., mikr. nr 215.

<sup>50</sup> Relacje F. Gabrylewicz, I. Redner, B. Krakauer, AMSt., mikr. 215.

<sup>51</sup> Zob. C. Bekker, *op. cit.*, s. 265.

więźniów. Za samo rozstrzelanie odpowiedzialna jest eskorta, w której oprócz esesmanów ze Stutthofu (znane są ich nazwiska) znajdowali się żołnierze Luftwaffe.

Nie znane są natomiast losy najdalej od Królewca położonych podobozów w Prusach Wschodnich — obozu w Sępopolu — (Schippenbeil) i w Żeleznodrożnym (Gerdauen). Około 20 stycznia w Sępopolu przebywało 947 więźniów, a w Żeleznodrożnym 24 więźniów. Przypuszcza się, że wobec zbliżania się wojsk radzieckich do tego rejonu więźniowie tych podobozów zostali rozstrzelani w pobliżu obozów.

Około 20 stycznia 1945 roku w obozach Komanda Budowlanego „Ostland” znajdowało się 5056 więźniarek — Żydówek. Obozy te były rozlokowane od Elbląga po Brodnicę i Nowe Miasto Lubawskie. Więźniarki przebywające w Piastowie zostały prawdopodobnie wyłączone z Komanda Budowlanego „Ostland” i wcielone do osobnego komanda, zwanego Przyczółkiem Mostowym (Brückenkopf Elbing) i liczącego 341 więźniów. Komando to w końcu stycznia powróciło do Stutthofu<sup>52</sup>.

Na kilkanaście obozów wchodzących w skład Komanda Budowlanego „Ostland” znane są nam losy więźniów tylko kilku obozów. Więźniarki z obozu w Jajkowie (Hoheneck) ewakuowano pieszo już 15 stycznia. Po trzech tygodniach marszu w ciężkich warunkach kolumna dotarła do Pruszcza Gdańskiego. Więźniarki ulokowano w pustych barakach na terenie lotniska. Tu doczekały się 23 marca 1945 roku wyzwolenia<sup>53</sup>. W obozie w Gutowie przebywało kilkaset kobiet; w połowie stycznia przeprowadzono selekcję, zdrowe i zdolne do marszu więźniarki otoczono strażą i popędzono w kierunku zachodnim, dalszy ich los nie jest znany. Dnia 27 stycznia obóz ten został wyzwolony przez wojska radzieckie. Zostały one 163 więźniarki w stanie krańcowego wyczerpania. Ponadto na terenie obozu znajdowało się 120 zwłok<sup>54</sup>. Obozy w Gwiździnach, Krzemieniewie i Nagószewie ewakuowano w kierunku zachodnim już 19 stycznia<sup>55</sup>.

Z zebranych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku materiałów wynika, że w styczniu i lutym 1945 roku przez rejon Starogardu, Skórcza, Starej Kiszewy przechodziły kolumny Żydówek z podobozów Stutthofu znajdujących się w Prusach Wschodnich. Jedna z kolumn maszerowała od strony Wisły przez Starą Janię, gdzie zabito 87 kobiet, do Skórcza. W Skórczu w początkach lutego rozstrzelano ostatnie 20 kobiet z tej kolumny. Inna kolumna maszerowała przez Białachowo, Zblewo i Starą Kiszewę, gdzie resztki tej kolumny (40 ko-

<sup>52</sup> AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>53</sup> Relacja M. Ejsziszok, AMSt., t. VII, s. 49.

<sup>54</sup> Protokół sporządzony przez komisję radziecką w dniu 30 I 1945 r., AMSt., relacje, t. XIV, s. 1, oraz materiały szpitala w Nowym Mieście Lubawskim, AMSt., sygn. Z-V-18.

<sup>55</sup> Tamże.

biet) rozstrzelano w pobliskim lesie. Trzecią kolumnę widziano w Rywałdzie Szpegawskim, gdzie rozstrzelano 150 kobiet<sup>56</sup>. Obecnie trudno ustalić, czy były to więźniarki z obozów Komanda Budowlanego „Ostland”, czy też z Komanda Budowlanego „Wisła”. Więźniarki z obozów Komanda Budowlanego „Wisła”, rozlokowanego na terenie ziemi chełmińskiej i w pobliżu Brodnicy, były bowiem ewakuowane po przejściu Wisły w kierunku północno-zachodnim. Między innymi więźniarki z obozu w Grodnie ewakuowano między 15 a 20 stycznia trasą w kierunku Swiecia<sup>57</sup>. Natomiast więźniarki z obozu w Krobii pod Toruniem w liczbie około 1500 w połowie stycznia ewakuowano w kierunku Bydgoszczy; dalsze losy kolumny nie są znane. Niezdolne do marszu więźniarki, w liczbie 152, po wyjściu kolumny zostały rozstrzelane<sup>58</sup>. Los pozostałych obozów nie jest znany, podobnie jak i więźniów z podobozu A.E.G. w Toruniu (510 osób). Podobozy na terenie Bydgoszczy w końcu stycznia były ewakuowane pieszo w kierunku Nakła i Piły; po drodze więźniowie zostali wyzwoleni.

Podobozy znajdujące się w Pruszczu (lotnisko) oraz w Rusocinie pod Pruszczem ewakuowano 10 lub 11 lutego do Gniewina i Kolkowa, gdzie więźniów umieszczono wraz z kobietami ze Stutthofu<sup>59</sup>.

Brak jest bliższych danych o losie podobozów w Słupsku i Brusach. Natomiast więźniowie przebywający w podobozie na terenie stoczni w Gdyni po kilku nieudanych próbach załadowania na statki odchodzące do Niemiec zostali ostatecznie w liczbie około 700 załadowani 25 marca 1945 roku na dwa nieduże statki pasażerskie. Po sześciu dniach podróży statki dopłynęły do Hamburga. W Hamburgu ulokowano więźniów w nieczynnej fabryce, skąd doprowadzono ich do prac przy oczyszczaniu miasta z gruzu i niewypałów. Dnia 12 kwietnia kolejną, a następnie pieszo zaprowadzono ich do obozu jenieckiego Stalag X — B w Sandbostel. Tam nieliczni więźniowie doczekali się wyzwolenia w początkach maja<sup>60</sup>.

Więźniowie podobozów znajdujących się w Gdańsku (Gdańsk — Stocznia, Gdańsk — Stocznia Schichau (zakwaterowani w obozie w Kokoszkach) oraz Gdańsk-Ostrów ewakuowani byli do Stutthofu w końcu marca 1945 roku. Część więźniów powróciła do obozu w Stutthofie, inni zginęli w czasie działań wojennych w Gdańsku lub uciekli, korzystając ze sprzyjającej sytuacji<sup>61</sup>.

Więźniowie z najmniejszych podobozów Stutthofu zostali włączeni

<sup>56</sup> AOKBZHwGd., materiały śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych na terenie powiatu starogardzkiego.

<sup>57</sup> Relacja L. Fleicher, AMSt., t. XIII, s. 2 i n.

<sup>58</sup> Sprawozdanie OKBZHwB, AMSt., relacje, t. XII, s. 228.

<sup>59</sup> AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>60</sup> Relacja J. Nowickiego, AMSt., t. IV, s. 134 i n.

<sup>61</sup> Relacja Z. Raczkiewicza, AMSt., t. IX, s. 212.



do grupy więźniów ewakuowanych do Lęborka (podobóz w Lęborku) lub też powrócili do Stutthofu (25 stycznia 9 Duńczyków z obozu w Suszu).

Najdłużej funkcjonował podobóz Stutthofu w Policach pod Szczecinem. Jego ewakuację rozpoczęto dopiero 17 lub 18 kwietnia, wysyłając pociągiem do obozu w Barth 384 więźniów. Po dwutygodniowym pobycie w tym obozie grupa ta była dalej ewakuowana pieszo. Dnia 1 maja 1945 roku została ona wyzwolona przez wojska radzieckie pod Rostokiem. Po 20 kwietnia z Polic wysłano do obozu w Bergen-Belsen 800 więźniów, tam doczekali się oni wyzwolenia. Ostatnia grupa więźniów wyszła z obozu pieszo około 25 kwietnia 1945 roku. W drodze do Rostoku została wyzwolona. Przed opuszczeniem obozu chorych i niezdolnych do marszu więźniów, w liczbie około 300, rozstrzelano<sup>62</sup>.

Według szacunkowych danych, opartych głównie na relacjach, w czasie ewakuacji podobozów z 22 172 więźniów w połowie stycznia 1945 roku w podobozach zginęło minimum 12 000 osób.

SYTUACJA W OBOZIE STUTTHOF  
(25 STYCZNIA – 25 KWIETNIA 1945)

Po ewakuowaniu w dniach 25 i 26 stycznia blisko 11 000 więźniów w kierunku Lęborka w obozie przez kilka dni panowało zamieszanie. Wiązało się to także z nieznaną sytuacją na froncie. Do obozu dochodziły odgłosy walk w rejonie Elbląga, dokąd było w linii powietrznej niecałe 20 km. Przez kilka dni nie odbywały się apele, więźniowie nie pracowali, wystąpiły zakłócenia w funkcjonowaniu życia w obozie, co wiązało się z odejściem części personelu administracyjnego władz obozu z kolumnami ewakuacyjnymi. Wśród więźniów ewakuowanych 25 stycznia było też wiele osób zatrudnionych w biurach obozowych, magazynach, szpitalu dla więźniów i w warsztatach obozowych. Struktura wewnętrzna obozu, obowiązująca od stycznia 1942 roku i istniejąca formalnie do 4 kwietnia 1945 roku, faktycznie już z dniem 25 stycznia rozpadła się. Administracja obozu załatwiała tylko bieżące sprawy związane z funkcjonowaniem obozu oraz z ewakuacją mienia obozowego. Przeszto dokonywać aktualnych wpisów do ewidencji więźniów, nie sporządzano list więźniów ewakuowanych z obozu<sup>63</sup>.

Po 25 stycznia 1945 roku do Stutthofu nie nadchodziły już nowe transporty więźniów. W lutym 1945 roku część obozu zajęta została przez wojsko oraz ludność cywilną. Do końca marca na Mierzei Wiślanej znalazło się kilkadziesiąt tysięcy ludności cywilnej i żołnierzy z rozbitych jednostek wermachtu ewakuowanych poprzez Zalew Wiślany z Prus Wschodnich<sup>64</sup>. Część tych osób ewakuowano następnie drogą morską do

<sup>62</sup> Wspomnienia Cz. Gołowacza, w AMSt., (bez sygn.); M. Jezierska, *op. cit.*, s. 99; K. Dunin-Wąsowicz, *Police*, s. 111.

<sup>63</sup> Wpisy o zgonach do ksiąg ewidencyjnych więźniów kończą się na 24 I 1945 r.

<sup>64</sup> S. Schmitzek, *Przeciw fałszerstwom*, Warszawa 1966, s. 212.

Niemiec, pozostała część przebywała także i w rejonie Stutthofu do dnia wyzwolenia tego terenu. Wśród ludności cywilnej oprócz całych rodzin niemieckich było wielu jeńców wojennych, robotników przymusowych z całej okupowanej przez hitlerowców Europy. Osoby te wprawdzie przebywały na terenie wydzielonych baraków obozu koncentracyjnego Stutthof, ale do jego więźniów się ich nie zalicza. W końcu marca 1945 roku kolejna fala uciekinierów przybyła z terenu Gdańska.

Dnia 26 lub 27 stycznia 1945 roku zlikwidowano Germanenlager, a przebywających w nim Norwegów i Finów przeniesiono do baraków Nowego Obozu. Dnia 27 stycznia 120 Norwegów przeniesiono do Mikoszewa, gdzie zostali zakwaterowani. Zatrudniono ich przy przeładunku mienia obozowego w Mikoszewie i Świbnie. Drugą grupę, 30-osobową, wysłano do Gdańska, gdzie przeładowywała mienie z koleжки wąskotorowej na wagony szerokotorowe. Prace te trwały do początków marca<sup>65</sup>. Z obozu do Lęborka do końca stycznia wywożono rzeczy więźniów, zawartość magazynów obozowych, część wyposażenia. Maszyny i surowce z warsztatów obozowych po załadunku w Mikoszewie transportowano w nie znanym kierunku<sup>66</sup>. W lutym 1945 roku wywieziono do Lęborka akta personalne więźniów oraz część akt administracji obozu. Odnalezione po wojnie, są obecnie podstawą badań nad historią obozu Stutthof<sup>67</sup>.

Dnia 30 stycznia wywieziono z obozu 166 więźniów określonych kryptonimem „Haudegen”, dzień lub dwa wcześniej zaś — grupę określoną jako „Sippen”<sup>68</sup>.

Korzystając z panującego w obozie zamieszania, wielu więźniów próbowało ucieczek. W nocy z 7 na 8 lutego uciekło trzech więźniów<sup>69</sup>; pojedynczych ucieczek było więcej. Większość więźniów nadal nie pracowała, część tylko zatrudniona była przy ewakuacji mienia obozowego, inni w krematorium, ogrodnictwie, garażach, kuchni obozowej, komandzie transportowym, biurach obozowych<sup>70</sup>. Silnym echem odbiło się w obozie rozebranie i spalanie przez więźniów norweskich (policjantów) w dniu 8 marca 1945 roku szubienicy, stojącej na placu apelowym w Nowym Obozie<sup>71</sup>. Od marca 1945 roku obóz był kilkakrotnie bombardowany przez

<sup>65</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 165, oraz raport dzienny z 30 I 1945 r., AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>66</sup> Relacja B. Tuszkowskiego, AMSt., t. V, s. 298; B. Sruoga, *op. cit.*, s. 161; relacja R. Smoczyńskiego, AMSt., t. IX, s. 272.

<sup>67</sup> Zob. M. Gliński, J. Grabowska, *Zbiory Archiwum Muzeum Stutthof, 1962—1969*, „Komunikaty Muzeum Stutthof”, nr 2, 1969, s. 54.

<sup>68</sup> Zob. rozdział III, oraz raport dzienny z 30 I 1945 r., AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>69</sup> Byli to Paul Brenker nr 21302, Otto Feierabend nr 23594 i Max Ramm nr 23839, AMSt., sygn. I-III b-6, raport z 8 II 1945 r.

<sup>70</sup> Wykaz komand przy raportach dziennych o stanie liczebnym obozu, AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>71</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 134.

lotnictwo, na jego bowiem terenie znajdowali się nie tylko żołnierze, lecz także ciężki sprzęt i wyposażenie wojskowe<sup>72</sup>. W związku z nalotami więźniowie w końcu marca zbudowali w lesie koło obozu kilka potężnych bunkrów dla załogi obozu oraz dla sztabu jednostki wermachtu, stacjonującej w pobliżu obozu<sup>73</sup>.

W lutym lub marcu 1945 roku utworzono w obozie z wybranych więźniów tzw. policję obozową. Miała ona w zastępstwie esesmanów pilnować porządku na terenie obozu oraz czuwać nad mieniem obozu, przede wszystkim zabezpieczyć przed kradzieżą ze strony uciekinierów i żołnierzy. W policji obozowej byli między innymi: Alfred Nikolysen, Hans Losekamp, Hans Weiss, Wilhelm Weisang<sup>74</sup>.

Od marca 1945 roku większość więźniów przebywała na terenie Starego Obozu. Na Nowym Obozie oprócz Żydów przebywała część mężczyzn innej narodowości. Około 25 kwietnia esesmani podpalili baraki tzw. obozu żydowskiego, w barakach spłonęły jednocześnie zwłoki zmarłych w ostatnich dniach więźniarek<sup>75</sup>.

Władze obozu Stutthof od lutego 1945 roku utrzymywały z Inspektorem Obozów Koncentracyjnych w Oranienburgu łączność wyłącznie radiową, poprzez radiostację obozową. Tą drogą nadszedł zapewne rozkaz ewakuacji załogi esesmańskiej. Dnia 4 kwietnia Stutthof opuścił komendant SS-Sturmabführer Paul Werner Hoppe z całą prawie załogą. Udał się oni poprzez Mikoszewo, Hel, Sasnitz na Rugii do rejonu Szlezewiku-Holsztynu<sup>76</sup>. Według innych relacji, punktem docelowym ewakuacji załogi Stutthof był obóz koncentracyjny Ravensbrück. Wraz z załogą obóz opuściła grupa niemieckich więźniów funkcyjnych, między innymi Fritz Selonke i Erich Rössler<sup>77</sup>.

W drugiej połowie kwietnia P. W. Hoppe z częścią załogi przebywał w byłym podoboże Neuengamme w Wöbbelin; był to obóz zbiorczy dla więźniów ewakuowanych z różnych obozów<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 259; relacje B. Barkowicz, AMSt., t. VII, s. 31, R. Smoczyńskiego, AMSt., t. IX, s. 273.

<sup>73</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 262; R. Andersen, H. Larsen, *op. cit.*, s. 56.

<sup>74</sup> Zeznania W. Lewandowskiego i H. Veya z 1945 r., akta sędziego Zachariasiewicza, AMSt., mikr. nr 234 i 235; zeznania P. Wiecherta przed sądem w Gdańsku, AGKBZHWP, sygn. SO Gd., t. 78, s. 267; A. Coradello, *Wspomnienia*, AMSt., relacje, t. I, s. 5 i n.

<sup>75</sup> J. Kroplewski w relacji podaje, że podpalenie miało miejsce około 20 kwietnia 1945 r. — AMSt., t. XII, s. 142, ale jak wynika z raportu o stanie obozu z dnia 21 IV w barakach 22 i 23 przebywali jeszcze więźniowie, AMSt., sygn. I—III b-6.

<sup>76</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 263; zeznania A. Woltera przed sądem w Gdańsku w 1947 r., AGKBZHWP, sygn. SO Gd., t. 77, s. 535.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> S. Jaśkiewicz, *Okrepty śmierci. Ostatnie dni Neuengamme*, [w:] *Za pięć dwunasta*, Warszawa 1966, s. 184.

Po odjeździe P. W. Hoppego ze Stutthofu kierownictwo objął dowódca jednej z kompanii wartowniczych, SS-Hauptsturmführer Paul Ehle. Miał on po otrzymaniu środków transportowych ewakuować pozostałych w obozie więźniów drogą morską do Niemiec.

W dniu 30 stycznia w Stutthofie i podobozach było 33 948 więźniów, w tym 10 544 mężczyzn i 23 404 kobiety (według stanu obozu na apelu porannym). W samym obozie było 11 863 więźniów, pozostali, czyli 22 085, w podobozach. Do 11 lutego 1945 roku statystyka obozowa nie ujmowała w stanie obozu więźniów ewakuowanych w dniach 25 i 26 stycznia. W Stutthofie wśród 11 863 więźniów w obozie żydowskim było 6922 więźniów (głównie kobiety), w bloku kobiecym na Starym Obozie 271 kobiet, w szpitalach obozowych 1031 więźniów, mężczyzn w Nowym Obozie 2958, w Starym Obozie 71, w Mikoszewie i Świbnie (Norwedzy) 120 więźniów, w Gdańsku 30, w komandzie Heeresgruppe Nord 174 „Haudegen” i 327 więźniów<sup>79</sup>. W dniu 31 stycznia z ewidencji obozu wykreślono więźniów określanych jako „Haudegen”, ponownie ujęto ich w zestawieniu o stanie obozu w dniu 13 lutego z określeniem „przeniesieni”, ostatecznie zostali skreśleni z ewidencji obozu w dniu 19 marca 1945 roku.

Dnia 12 lutego ze stanu w podobozach Stutthofu skreślono 14 635 kobiet i 1474 mężczyzn (razem 16 109); byli to więźniowie nie istniejących już podobozów. Na stanie obozu pozostało w podobozach 4727 mężczyzn i 1189 kobiet, razem 5916 więźniów z istniejących jeszcze podobozów: Pruszcz, Rusocin, Gdańsk-Ostrów, Gdańsk — Stocznia (Danziger Werft), Gdańsk — Stocznia Schichau, Lębork i Police<sup>80</sup>.

Tego samego dnia ujęto w ewidencji obozu 10 838 więźniów ewakuowanych w dniach 25 i 26 stycznia do Lęborka. W tej grupie było 7366 mężczyzn i 3472 kobiety. Dzień później, w związku z ewakuacją podobozów w Pruszczu i Rusocinie w okolice Gniewina i Kolkowa, do liczby dotychczas ewakuowanych dodano stan obu podobozów, z jednoczesnym wykreśleniem tych więźniów ze stanu podobozów. W dniu 13 lutego stan obozu przedstawiał się następująco: w podobozach 4827 więźniów (w tym 100 kobiet), w transporcie ewakuacyjnym do Lęborka 12 046 więźniów (w tym 4680 kobiet), transport ewakuacyjny „Haudegen” — 176 osób (w tym 16 kobiet) oraz w obozie 9381 więźniów (w tym 5669 kobiet).

Dnia 15 lutego odszedł ze Stutthofu kolejny transport ewakuacyjny do obozu w Kokoszkach (Burggraben). Transport ten liczył 400 więźniów, wszyscy z Nowego Obozu. Następnego dnia odszedł kolejny transport do Kokoszek. Liczył on 605 osób, w tym 405 mężczyzn z Nowego Obozu oraz 200 kobiet Żydówek. Ostatni transport do Kokoszek odszedł 17 lutego i liczył 500 kobiet Żydówek. Te trzy transporty ujęto w statystyce

<sup>79</sup> AMSt., sygn. I-III b-6.

<sup>80</sup> Tamże.

obozowej jako transport ewakuacyjny, a jednocześnie skreślono 1505 więźniów ze stanu obozu<sup>81</sup>.

Dnia 18 lutego w obozie było 6817 więźniów, na trasie ewakuacji 13 551 osób oraz 176 więźniów „Haudegen” (ujmowano ich nadal w ewidencji obozu, choć w końcu stycznia opuścili Stutthof) i 4796 więźniów w podobozach.

Dnia 9 marca odszedł z obozu transport 300 więźniów, składający się ze 100 kobiet ze Starego Obozu, 100 kobiet żydowskich oraz 100 mężczyzn z Nowego Obozu. Punktem docelowym tego transportu był Gdańsk.

Można przyjąć, że głównym powodem wysłania 1805 więźniów do Kokoszek i Gdańska było (poza koniecznością kontynuowania ewakuacji) zapotrzebowanie na siłę roboczą przy wznoszeniu umocnień wojskowych wokół Gdańska.

Dnia 19 marca 1945 roku skreślono z ewidencji obozu więźniów ewakuowanych do Lęborka (12 047 osób) oraz więźniów z podobozów w Lęborku i Kokoszkach (Schichau Werft) — 1022 osoby. Po tych zmianach stan ogólny obozu wynosił 9490 więźniów (w tym 3199 kobiet), z tego w Stutthofie było 3995 więźniów (w tym 2199 kobiet), w podobozach 3695 więźniów (w tym 100 kobiet), w transporcie do Kokoszek 1500 więźniów, w transporcie do Gdańska 300 więźniów.

Dnia 28 marca wojska radzieckie i polskie zdobyły Gdynię, a 30 marca 1945 roku Gdańsk. Więźniowie dotychczas przebywający w tych miastach — w podobozach oraz w tzw. transportach Kokoszek i Gdańsk — w liczbie około 500 powrócili do Stutthofu (szli od 25 marca do 3 kwietnia), pozostali zaś zginęli lub uciekli.

Po wykreśleniu tych więźniów z ewidencji obozu oraz wpisaniu przybyłych prawie 500 więźniów z Gdańska stan obozu w Stutthofie przedstawiał się następująco: ogółem — 7105 więźniów, kobiet w Stutthofie 2239, mężczyzn — 2779 oraz 2087 więźniów w podobozie Police. Jak wynika z ewidencji obozu, komendantura Stutthofu miała stały kontakt poprzez radiostację z obozem w Policach, który podawał liczby zmarłych lub zbiegłych więźniów.

Ostatni raport o stanie obozu w Stutthofie zachował się z dnia 23 kwietnia, czyli na dwa dni przed ewakuowaniem więźniów drogą morską. W ewidencji obozu nadal podawano stan obozu Police z połowy kwietnia 1945 roku w wysokości 2065 więźniów. W samym Stutthofie było: 4508 więźniów, z czego 1976 kobiet (1425 Żydówek, 19 kobiet ze Skandynawii, 532 innych narodowości) oraz 2532 mężczyzn (250 Żydów, 329 ze Skandynawii, 12 więźniów honorowych, 1941 innych narodowości). W obozie było też 30 dzieci nie ujętych w ewidencji obozu<sup>82</sup>

Według stanu obozu na dzień 23 kwietnia w szpitalu obozowym prze-

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tamże.

bywało 691 więźniów. Wysoki procent więźniów chorych utrzymywał się w obozie od stycznia 1945 roku. Powodem tego była panująca nadal epidemia tyfusu oraz głód. Wielu więźniów umierało: w lutym 150—200 dziennie, w marcu 40—100 dziennie, w kwietniu 20—30 dziennie. Liczba zgonów w obozie Stutthof od 30 stycznia do 23 kwietnia 1945 roku przedstawiała się następująco<sup>83</sup>:

Miesiąc	Żydzi	Inne narodowości	Podobozy	Razem
Styczeń 30 i 31	450	71	—	521
Luty	2614	967	151	3732
Marzec	1130	582	1	1713
Kwiecień	260	240	—	500
Razem	4454	1860	152	6466

Trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie podobozy dostarczały do obozu danych o zgonach więźniów. Przedstawiona w zestawieniu liczba zgonów w obozie Stutthof oparta jest na codziennych meldunkach o stanie obozu. Prowadzone były one bardzo dokładnie i w związku z tym można uważać, że podają faktyczną liczbę zmarłych<sup>84</sup>.

Ciała zmarłych palone były w obozowym krematorium, które od lutego działało przez całą dobę. Szefem jednej zmiany obsługi był SS-Unterscharführer Hans Rach, drugiej zaś SS-Unterscharführer Fritz Peters. W krematorium spalano też zwłoki zmarłych i zabitych żołnierzy niemieckich oraz osób cywilnych z rejonu Stutthofu. Wśród tej grupy osób śmiertelność także była wysoka, wiele osób umierało w szpitalu wermachtu nr 328 ulokowanym w dawnych koszarach załogi wartowniczej koło Stegny<sup>85</sup>. Kilkakrotnie, kiedy krematorium nie nadążało ze spalaniem zwłok, palono je na stosach z drewna obok obozu<sup>86</sup>. Krematorium działało do czasu ewakuacji więźniów drogą morską. W dniu 22 kwietnia było w nim zatrudnionych jeszcze 4 więźniów. Po 25 kwietnia 1945 roku budynek krematorium został przez esesmanów wysadzony. W zachowanych materiałach dotyczących tego okresu dziejów Stutthofu nie znaleziono informacji, aby komora gazowa używana była do uśmiercania więźniów.

<sup>83</sup> Radziecka komisja działająca w Stutthofie po wyzwoleniu obozu sporządziła na podstawie odnalezionych raportów podobne zestawienie, według którego liczba ofiar wynosiła 6550 osób; różnica wynika z tego, że w zestawieniu komisji więźniów zwolnionych z obozu zaliczono do zmarłych; liczbę 6550 przyjął K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 236.

<sup>84</sup> Nie do przyjęcia są dane w cyt. przez K. Dunin-Wąsowicza *Obóz...*, s. 239, relacji A. Lehmana.

<sup>85</sup> Akta Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, AMSt., mikr. 99.

<sup>86</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 240.

Nie zachowała się ewidencja więźniów zmarłych w okresie od stycznia do kwietnia w obozie Stutthof. Przypuszcza się, że takiej nie prowadzono, ponieważ — jak już uprzednio wspomniano — w lutym księgi ewidencyjne i kartoteki więźniów wywieziono z obozu do Lęborka.

EWAKUACJA WIĘŹNIÓW STUTTHOFU DROGĄ MORSKĄ  
(25 KWIEŹNIA – 9 MAJA 1945)

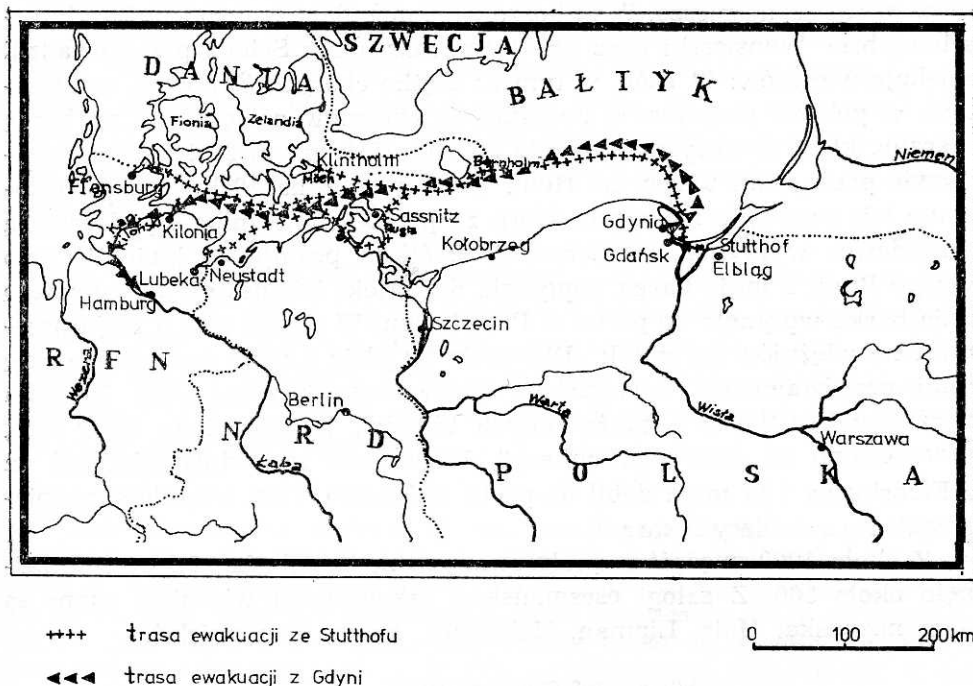
Dnia 25 kwietnia 1945 roku rozpoczęła się ewakuacja pozostałych jeszcze w obozie Stutthof więźniów drogą morską. Rano 25 kwietnia wyprowadzono z obozu około 3500 więźniów. W pobliżu obozu załadowano ich do wagonów kolejki wąskotorowej, którą przewieziono ich do Mikołszewa. Tu przed załadunkiem na barki rozstrzelano na brzegu Wisły kilkadziesiąt chorych Żydówek<sup>87</sup>. Pozostałych więźniów załadowano na cztery stare barki rzeczne. W nocy z 25 na 26 kwietnia barki te, ciągnięte przez holowniki, dopłynęły na Hel. Cały dzień 26 kwietnia więźniowie przebywali w lesie na Helu. Wieczorem zostali ponownie załadowani na barki, które przyczepione do holowników i eskortowane przez mały okręt wojenny wypłynęły na pełne morze. Trzeciego dnia podróży jedna z barrek dopłynęła do wyspy Greifswalder, gdzie osiadła na mieliźnie. Więźniów przeładowano na inną barke, dnia 30 kwietnia 1945 roku dotarła ona do portu Lauterbach na Rugii. W porcie w czasie wydawania żywności (pierwszej od kilku dni), korzystając z powstałego zamieszania, kilkudziesięciu więźniów zbiegło. Po krótkim postoju barka ponownie wypłynęła w morze. Według jednych relacji niedługo potem zatонуła, według innych dopłynęła w okolice Neustadt<sup>88</sup>. Pozostałe trzy barki, płynące razem, kierowały się do portu w Stralsundzie. W pobliżu Rugii jedna z nich weszła na mieliżnę. Więźniów przeładowano na inną barke, która 5 maja dopłynęła do duńskiego portu Klintholm na wyspie Mön. Tam też więźniowie zostali wyzwoleni przez Duńczyków<sup>89</sup>.

Pozostałe dwie barki, o nazwach „Wolfgang” i „Vaterland”, 30 kwietnia dopłynęły do Stralsundu, 1 maja były w Warnemünde, a 2 maja w Neustadt. W Neustadt przycumowano je do statku „Thiebeck”; obok stały dwa inne statki: „Cap Arcona” i „Athene”. Wszystkie trzy statki załadowane były więźniami głównie obozu koncentracyjnego Neuengamme. W dniu 3 maja statki te, po otwarciu przez hitlerowców ognia do nadlatujących samolotów angielskich, zostały zbombardowane. Zginęło kilka tysięcy więźniów. Barki z więźniami Stutthofu w czasie ataku samolotów odcumowały od statku „Thiebeck” i zdryfowały na brzeg niedaleko portu w Neustadt. Załoga SS opuściła je wcześniej. W czasie wychodzenia na ląd część więźniów została zabita przez grupę esesma-

<sup>87</sup> *Tamże*, s. 248.

<sup>88</sup> *Tamże*, s. 249.

<sup>89</sup> J. Iwaszkiewicz, *Gniazdo łabędzi*, Warszawa 1962, s. 165.



Ryc 4. Trasa ewakuacji więźniów Stutthofu drogą morską III—V 1945 r.

nów i kadetów marynarki wojennej. W kilka godzin później do portu weszły czołgi kanadyjskie<sup>90</sup>.

Z 3500 więźniów ewakuowanych ze Stutthofu 25 kwietnia zginęła ponad połowa. Część zmarła z wyczerpania, głodu i pragnienia w czasie podróży morzem, pozostali zginęli w Neustadt. Z braku źródeł nie można ustalić nazwisk esesmanów eskortujących więźniów tymi czterema barkami, wiadomo tylko, że eskortę jednej z nich, która dopłynęła do Neustadt, stanowiło 15 esesmanów i 50 żandarmów<sup>91</sup>. W Neustadt wielu więźniów widziało komendanta Stutthofu P. H. Hoppego, który oczekiwał na przybycie barek<sup>92</sup>.

Dnia 27 kwietnia 1945 roku ewakuowano ze Stutthofu ostatnią grupę około tysiąca więźniów. W grupie tej przeważali chorzy ze szpitala obozowego. Chorych do Mikoszewa dowieziono kolejką, pozostałych więź-

<sup>90</sup> B. Suchowiak, *op. cit.*, s. 203 i n.; J. Stępowski, *Ludzie z ostatniej barki*, „Dziennik Bałtycki”, 1946, nr 114—115; K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 248.

<sup>91</sup> Oświadczenie F. Spillmanna złożone przed sądem w Gdańsku w 1947 r., AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 76, s. 291.

<sup>92</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 292, oraz relacja L. Prusińskiego, AMSt., t IX, s. 209.



niów prowadzono pieszo. W Mikoszewie komendant transportu SS-Unterscharführer Wensierski oraz SS-Unterscharführer Scholz przeprowadzili selekcję więźniów: 71 osób, w tym 21 ciężko chorych Żydówek, rozstrzelano w pobliżu przystani<sup>93</sup>. Pozostałych więźniów załadowano na barkę rzeczną, która w nocy przepłynęła na Hel. Cały dzień 28 kwietnia więźniowie przebywali ukryci na Helu. W nocy z 28 na 29 kwietnia załadowano ich panownie na barkę, która za pomocą holownika i pod eskortą torpedowca wypłynęła w morze. Po krótkim postoju 30 kwietnia koło wyspy Rugii 2 maja barka dopłynęła do Zatoki Kilońskiej, a następnego dnia barka wpłynęła do portu w Flensburgu. W porcie tym 5 maja przeniesiono więźniów na statek „Rheinfels”<sup>94</sup>, gdzie 6 maja zaopiekowali się nimi przedstawiciele szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Dnia 10 maja więźniów Stutthofu, a także innych obozów, łącznie około 1400 osób, przeniesiono na statek „Homborg”. Wieczorem tego dnia odpłynął on z Flensburga i 11 maja dobił do portu w Malmö. Tam więźniami zaopiekowali się szwedzcy lekarze<sup>95</sup>.

Z około 1000 więźniów ewakuowanych ze Stutthofu 27 kwietnia zginęło około 300. Z załogi esesmańskiej eskortującej więźniów znane są nam nazwiska: Holz, Lipman, Helbrecht, Erich, Stampnick<sup>96</sup>.

WYZWOLENIE OBOZU STUTTHOF  
(9 MAJA 1945)

Z chwilą odejścia ostatniego transportu więźniów do Mikoszewa w dniu 27 kwietnia 1945 roku obóz w Stutthofie faktycznie przestał funkcjonować. W obozie zostało wprawdzie ponad 100 więźniów oraz około 30 więźniów z inż. Veyem w fabryce „Epp” w Stutthofie, ale byli to ci więźniowie, którym udało się uciec z ostatniego transportu do Mikoszewa<sup>97</sup>. W obozie pozostał też SS-Hauptsturmführer Paul Ehle z grupą kilku esesmanów. Ehle przed opuszczeniem Stutthofu wystawił dla kilkunastu więźniów zaświadczenia o zwoleniu z obozu z datą wsteczną — 15 kwietnia 1945 roku<sup>98</sup>. Opuścił on obóz wraz z esesmanami 30 kwietnia 1945 roku i przez Hel udał się do Niemiec<sup>99</sup>.

W końcu kwietnia 1945 roku wojska radzieckie rozpoczęły atak na pozycje niemieckie na Mierzei Wiślanej. Od strony Nowego Dworu

<sup>93</sup> R. O. Walle, *op. cit.*, s. 316, oraz oświadczenie W. Siąkowski, AGKBZHwP, MSW Londyn, t. 216—220.

<sup>94</sup> Informacja przekazana autorowi przez Z. Raczkiewicza i M. Brzozowskiego; oraz K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, s. 251.

<sup>95</sup> *Tamże*.

<sup>96</sup> Zeznania W. Englerta, AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 78, s. 336, *tamże*, t. 84, s. 192.

<sup>97</sup> Zeznania E. Depolta, AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 81a, s. 36.

<sup>98</sup> Zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz...*, wklejka po s. 256.

<sup>99</sup> W aktach sędziego S. Zachariasiewicza znajdują się zeznania M. Chabowskiej z dnia 15 stycznia 1946 r. Podała ona, że jest w posiadaniu listu oficera

i Gdańska walczyły wojska 48. Armii, od strony zaś Piławy, wzdłuż Mierzei, nadchodziły wojska 2. Armii Gwardii 3. Frontu Białoruskiego. Rano 9 maja obie armie wkroczyły do wsi Stutthof. Do obozu pierwsze dotarły oddziały dywizji płk. G. Cyplenkowa z 48. Armii. Byli to żołnierze 3. Batalionu 717. Pułku<sup>100</sup>. Wielu więźniów zapamiętało nazwisko lejtnanta Saszy Jegorowa, który jako jeden z pierwszych wkroczył na teren obozu. Obóz w Stutthofie był wolny.

Wojska radzieckie oprócz ponad 100 więźniów Stutthofu zastały na terenie obozu około 20 000 osób cywilnych. Chorych więźniów Stutthofu oraz innych więźniów i jeńców wojennych ulokowano w szpitalu polowym (nr 692) 48. Armii, a następnie przewieziono do szpitala wojskowego nr 4363 w okolicach Elbląga. Na terenie obozu rozpoczęła pracę specjalna komisja, powołana przez dowódcę 48. Armii do zbadania zbrodni popełnionych w Stutthofie<sup>101</sup>.

---

wermachtu Hauptmanna Herberta Fritscha, który pisze, że Ehle swoje i obozu dokumenty zakopał na Helu, następnie mając akt swego zgonu postarał się aby dotarł on do żony. Dzięki temu trikowi miano zaniechać jego poszukiwań, co mu się zresztą udało, gdyż w Polsce uważano go za zmarłego do końca lat sześćdziesiątych. Jako podoficer wermachtu Paul Franke uciekł do Niemiec i w 1946 r. przebywał we Flensburgu, obecnie w RFN — AGKBZHwP, sygn. SO Gd., t. 81a, oraz protokół komisji 48. Armii z 12 V 1945 r., AMSt., sygn. Z-V-24.

<sup>100</sup> List płk. G. Cyplenkowa do Muzeum Stutthof, AMSt., relacje, t. XIV, s. 76.

<sup>101</sup> Protokoły komisji, AMSt., sygn. Z-I-24.